

20. Stupy dwa, morze jedno, i wółw miedzianych dwanaście, które były pod postawkami, które był sprawił król Salmomn w domu Pańskim; nie było wagi między onego wszystkiego naczynem.

21. A z tych szlipów osmnaście łokci wyższy był * szup jeden, a w miedz w około dwanaście łokci, a miazszość jego cztery palce, a wewnątrz był dety: * Jer. 52, 15. 2K. 24, 5. 2L. 24, 17. 2K. 24, 15.

22. A gałka na nim miedziana, a wysokość gałki jednej była na pięć łokci, siatka też i jabłka granatowe na gałce w około wszystko miedziane; taki też był i drugi szup z jabłkami granatowemi;

23. A było jabłek granatowych dziewięćdziesiąt i sześć po każdej stronie; wszystkich jabłek granatowych było po sto na siatce w około.

24. Wziął też hetman żołnierski Sarajego, kapłana przedniego, i Sofoniasza, kapłana wtórego po nim, i trzech stróżów progów.

25. Wziął też z miasta dworzannina niektórego, który był przelożonym nad ludem rycerskim, i siedmiu mężów z tych, którzy stawali przed królem, którzy się znaleźli w mieście, i pisarza przedniego wojskowego, który spisywał wojsko z ludu ziemi, i sześćdziesiąt mężów z ludu ziemi, którzy się znaleźli w mieście.

26. Wzawszy ich tedy Nabuzardan, hetman żołnierski, zawiódł ich do króla Babilońskiego do Rybłaty;

27. I pobił ich: król Babiloński, a mordował ich w Rybłacie w ziemi Emał. A tak przeniesiony jest Juda z ziemi swojej.

28. Tenci jest lud, który zaprowadził Nabuchodonozor roku siódmego: Żydów trzy tysiące, i dwadzieścia i trzy.

29. Roku osmnastego Nabuchodonozor zaprowadził z Jeruzalenu dusz ósm set, trzydzieści i dwie.

30. Roku dwudziestego i trzeciego Nabuchodonozora: zaprowadził Nabuzardan, hetman żołnierski, z Żydów dusz siedm set, czterdzieści i pięć; wszystkich dusz cztery tysiące i sześć set.

IV. 31. A trzydziestego * i siódmego roku po pojmaniu Joachyna, króla Judyckiego, dwunastego miesiąca, dwudziestego i piątego dnia tegoż miesiąca, wyszył Ewilmerodach, król Babiloński, wyższy Joachyna, króla Judyckiego, woliwszy go z domu więzienia; * Jer. 52, 31. 2K. 24, 17.

32. I rozmawiał z nim łaskawie, i wystawił stolicę jego nad stolice królów, którzy byli z nim w Babilonie.

33. Odmienił też i odzienie, w którym był w więzieniu, i jadł chleb zawsze przed obliczem jego po wszystkie dni żywota swego.

34. Obrok też temu naznaczony, obrok ustawiczny dawano mu od króla Babilońskiego na każdy dzień aż do śmierci jego, po wszystkie dni żywota jego.

TRENY,

to jest

Narzekania Jeremiaszowe.

ROZDZIAŁ I.

I. Narzekanie Jeremiaszowe nad wieżami Jeruzalenu, 1-7. II. Grzechy ich 8-27. III. Wyznanie ich 28. IV. Medytacja o wywołanie 29-32.

W Biblii siednadsziesięciu tłumaczów, ta księga święta tak się zaczyna.

I stało się, gdy Izrael pojmany był, a Jeruzalem spustoszone, że Jeremiasz siedział płacząc, i narzekał narzekaniem faktiem nad Jeruzalemem, a rzekł:

1. Ach miasto tak ludne jakoż siedzi samotne! stało się jako wdowa; zacięni między narodami, przednie między krajami stało się holdowne.

2. Ustawicznie w nocy * płacze, a łzy jego na jagodach jego; niemasz, który je cieszyle ze wszystkich miłośników jego; wszyscy przyjaciele jego przemiewierzyli mu się, stał mu się nieprzyjaciółni. * Jer. 13, 17.

3. Przeniosł się Juda dla utrapienia i dla wielkiej niewoli; wszakże miedzające między narodami nie znajdują odpoznienia; wszyscy, którzy je gonią, pokapali je w cieśni.

4. Drogi Syonskie płacze, że nikt nie przychodzi na święto uroczyste. Wszystkie bramy jego spustoszały, kapłani Je-

go wzdychają, panny jego smutne są, a moje; podał mi Pan w ręce nieprzyjaciół, nie mogę powstać.

5. Nieprzyjaciele jego * są głowa, przeciwnikom jego. osześciłwie się po wodzi; bo go Pan utrapił dla mnostwa przestępstwa jego; maluczy jego poszli w niewolę przed obliczem trapiącego. * Jer. 13, 17.

6. A tak odjęta jest od córki Syonskiej wszystka ozdoba jej; książka jej stały się jako jelenie nie znajdujący pasty; i uchodzą bez siły przed tym, który je goni. * Jer. 13, 17.

7. Wspomina córka Jeruzalemska we dni utrapienia swego i kwilena swego na wszystkie uciechy swoje, które miedza ode dni dawnych, gdy pada lud jej od ręki nieprzyjacielskiej, nie mając, który jej ratował; widząc ją nieprzyjaciele naszmewali się z sabatów jej.

II. 8. Ciężko zgorszyla córka Jeruzalemska, przetoż jako nieczysta odłączona jest. Wszyscy, którzy ją w uciwości mieli, lekce ją sobie ważą, przetoż, że widzą nagość jej, a ona wzdycha, i tyłem się obraca.

9. Nieczystota jej na podłokach jej, a nie pomniata na koniec swój; przetoż znacznie jest znizona, nie mając, który ją pocieszył. Wejrzyj, Panie! na utrapienie moje; boć się wyniosł nieprzyjaciel.

10. Rękę swoją wyciągnął nieprzyjaciel na wszystkie kochania jej; bo musi patrzeć na pogan wchodzących do świątyni jej, o czemes był przykazany, aby nie wchodzili * do zgromadzenia twego. * Jer. 7, 33.

11. Wszystek lud jej wzdychając chleba szuka, daje kosztowne rzeczy swoje za pokarm ku posileniu duszy. Wejrzyj, Panie! a obacz; bom znieważona.

12. Nicze was to nie obchodzi? o wszyscy, którzy mimo idziecie drogą! Obaczcie, a oglądajcie, jeżeli jest boleść, jako moja boleść, która mi jest zadana, jako mie zamścił Pan w dzień gniewu zapalczywości swojej.

13. Z wysokości posłał ogień w kości moje, który je opanował; rozciągnął się nogom moim, obrócił mię na wstecz, podał mię na spustoszenie, przez cały dzień żałosną.

14. Związane jest jarzmo nieprawości moich ręką jego, spłoty się, wstał piły na szyję moją; toć poraziło siłę

15. Pan podeptał wszystkich mocarzy moich w posród mnie, zwołał przeciwników mnie gromady, aby stał miodzielników moich, Pan tłoczył jako w prasie pannie, córkę Judzką.

16. Przetoż ją płacze; z oczów * moich, z oczów moich, mówię, wody cieka, że jest daleko odemnie pocieszyciel, który by ochłodził duszę moją, synowie moi wytraceni są, przeto, iż wziął górę nieprzyjacieli. * Jer. 13, 17.

17. Koczniaga córka Sydońska ręce swoje, nie ma, który ją cieszyl; wzdycha Pan na Jakoba zewszad w około nieprzyjaciół jego; córka Jeruzalemska jest miedzy nimi, niby dla nieczystości oddalona.

III. 18. Sprawiedliwy jest Pan; bom ustom jego odporna była. Słuchajcie, proszę, wszyscy ludzie, a obaczcie boleść moją; panny moje, i miodzielnicy moi poszli w niewolę. * Dan. 9, 7.

19. Wolałam na przyjacielów moich, oni mi zdradzili; kapłani moi i starcy moi w mieście zgineli, szukając sobie pokarmu, aby posilił duszę swoją.

IV. 20. Wejrzyj, Panie, bomci utrapiona, wnetrności moje strwożone są; wywróciło się serce moje we mnie, przetoż, żam była bardzo odporna; na drzwi niecz oserca, a w domu nie niemasz jedno śmierci.

21. Słyszając, że ja wzdycham, ale niemasz, który mi pocieszył; wszyscy nieprzyjaciele moi słyszac o nieszczęściu mojem wesela się, żeś ty to uczynił, a przywiodłeś dzień przedtem ogłoszony; aleć będą mnie podobni.

22. Niech przyjdzie wszystka złość ich przed oblicznosc twoją, a uczyn im, jakoś mnie uczynił dla wszystkich przestępstw moich; bo wielkie są wzdychania moje, a serce moje żalosne.

ROZDZIAŁ II.

I. Narzeka przec nad zburzeniem królestwa Judzkiego, 1-11. II. nad zniszczeniem świąt Bozych i inem nieszczęściem 12-17. III. Napomina lud do modlitw o miłosierdzie Boze 18-22.

Jakoż zaczął Pan w zapalczywości swojej córkę Syonską! zrzucił z nieba na ziemię sławę Izraelską, a nie wspominał na podnózek nog swoich w dzień zapalczywości swojej.

2. Poknął Pan bez wszelkiej lito-

ści wszystkie przybytki Jakóbowe, zburzył w popędliwości swojej twierdze córki Judyckiej, uderzył je o ziemię, w hańbę oddał królestwo i książąt jej.

3. Odciął w gniewie zapalczywości wszystkie róg Izraelski, odwrócił nazad prawicę swoją od nieprzyjaciela, a rozpalizował się przeciwko Jakóbowi, jako ogień palący pożerawca do szczytu wokoło.

4. Naciągnął łuk swój, jako nieprzyjaciel, postawił prawicę swoją jako przemiętych z ludu, a w namiocie córki Syońskiej wyjął jako ogień popędliwość swoją.

5. Pan się stał jako nieprzyjaciel, pokłnął Izraela, pokłnął wszystkie pałace jego, popuścił twierdze jego, i rozmożył w ludu Judyckim płacz i narzekanie.

II. 6. Oderwał mocą płot * swój jako od ogrodu, zepsuł namiot swój; Pan przywiódł w zapamiętanie w Syonie uroczyste święta i sabbaty, a odrzucił w gniewie popędliwości swojej króla i kapłana.
*Ps.80,13 Ps.89,41, Izaj.5,5.

7. Pan odrzucił oltarz swój, zburzył sobie świątynię swoją, podał do rąk nieprzyjacielskich mury i pałace Syonkie; krzyżowali w domu Pańskim jako w dzień święta uroczystego.

8. Umysłił Pan rozwalić mur córki Syonkiej, rozciągnął sznur, a nie odwrócił ręki swój od skażenia; rozkwilił baszty, i mur, tak że wespół omdleją.

9. Zapadły w ziemię bramy jej, poleżał i pokruszył zawony jej; król jej i książęta jej są między poganami; nie masz ani zakonu, także ani prorocy jej nie mówią * widzenia od Pana.
*Is.7,3.

10. Starcy córki Syonkiej usiadłszy na ziemi umilkli, posypali prochem głowę swoją, a przepasują się worami; panny Jeruzalemskie zwieszają ku ziemi głowy swe.

11. Oczy moje od łez ustały; strwożyły się wnętrzości moje, wylała się na ziemię wątroba moja dla starca córki ludu mojego, gdy i niemowlątka, i dzieciak ssące na ulicach miasta omdleją.

12. Matkom swoim mówią: Gdzież jest zboże i wino? Gdy mdleją jako zranieni po ulicach miasta, i wypuszczają duszę swoją na fonie matek swych.

13. Kogoż za świadka stawię? Kogo

przywódniam, o córko Jeruzalem ska? Kogoż przypodobam, abym cie uciészyl, panno, córko Syońska? bc skruszenie twoje wielkie jako morze, któż cie ulecy?

14. Prorocy twoi opowiadali * kłamstwo i marność, a nie odkrywali nieprawości twojej, aby odwrócili pojmanie twoje; alec przepowiadali cędzary, kłamstwa i wygnanie.
*Jer.2,8. r.5,31. r.14,44. r.23,16.

15. Klaskają nad tobą ręka ma wszystkie, którzy idą drogą, swistają i chwycją głowę swoją nad córką Jeruzalemską, mówiąc: A onoz to miasto o którym powiadano, że jest doskonałą piękności, i weselem wszystkiej ziemi?

16. Otworzyli na cie usta swe wszystkie nieprzyjaciele twoi, swistają i zgryzają zębami, mówiąc: Pożryjmy je; teni jest zaiste on dzień, któregośmy czekali, znaleźliśmy i ogładaliśmy go.

17. Uczynił * Pan, co był umyślił, wypełnił słowo swoje, które był przykazał ode dni dawnych: zburzył bez licności, a rozweselił nad tobą, nieprzyjaciela, wywyższył róg przeciwników twoich.
*Jer.1,17. Jer.1,16.

III. 18. Wołało serce ich do Pana. O murze * córki Syonkiej wylewająz we dniu i w nocy jako strumień, nie dawaj sobie odpoznienienia, a niech się nie uspokaja źrenica oka twego.

19. Wstań, wołaj w nocy na początku straży, wylewaj serce twoje przed obliczem Pańskim jako wodę; podnos do niego ręce swoje za duszę dziatek swych, które omdleją od głodu na rogu wszystkich ulic, a rzecz: Wejrzyj Panie! a obacz, komus tak kiedy uczyni?

20. Izali mają niewiasty jeść płod swój, niemowlątka uciészne? Izali zamordowany być ma w świątyni Pańskiej kapłan i prorok?

21. Leży na ziemi po ulicach dziecię, i starzec; panny moje, i młodzieniec moi polegali od miecza; pobito ich w dzień zapalczywości twojej, pomordowałeś ich, a nie stłogowałeś.

22. Zwołałeś strachów moich zewszad, jako na dzień uroczystego święta, a nie był w dzień zapalczywości Pańskiej, ktoby uszedł a żyw został; którychem na rękę piastował i wychował, tych nieprzyjaciel mój wyniszczył.

ROZDZIAŁ III.

1. Prorok sobie ustępuje nad utrapieniem ludu Judyckiego. II. Ma nadzieję o pomocy Bożej 21-38. III. Ma nadzieję o pomocy Bożej 39-66. IV. Modlitwa do Boga o wybaczenie 67-68.

Jam jest ten maż, którym widział utrapienie od różgi rozniewiania Bózego.

2. Zaprowadził mię, i zawiódł do ciemności, a nie do światłości;

3. Tylko się na mię obórzył, a obrócił rękę swoją przez cały dzień.

4. Do staroście przywiódł ciało moje i skórę moją, a * potamał kości moje.

5. Obudował mię a ogarnął * żółcią i pracą.

6. W ciemnych miejscach * posadził mię, jako tych, którzy dawno pomarli.

7. Ogrodził mię, abym nie wyszedł, obciążył okowy moje;

8. A choć wołam i krzyczę, zatula uszy na modlitwe moje.

9. Ogrodził drogę moją ciasnym kamieniem, ścieżki moje wywrócił.

10. Jest jako niedowiedziony * cychajęcy na mię, jako lwem w skrytościach.

11. Drogi moje odwrócił, owszem, rozszarpał mię, i uczynił mię spustoszoną.

12. Naciągnął łuk swój, a postawił mię jako cel strzałkom swym.

13. Przestrzelił nerki moje strzałkami z sądaka swego.

14. Jestem posmiewistkiem ze wszystkich ludem moim, pieśnią ich przez caży * dzień.

15. Nasyca mię gorzkościami; upaja mię * piótnem.

16. Nadto pokruszył o kamyczki zęby moje, i pograżył mię w popiele.

17. Takie oddał, o Boże! od pokojtu duszę moją, aż na wczasy zapomnianą.

18. I mówię: Zginęła siła moja, i nadzieja moja, ktoram miał w Panu.

19. Wszakże wspominając na utrapienie moje, i na płacz mój, na piótnu, i na żółć,

20. Wspominając ustawicznie, uniża się we mnie dusza moja.

II. 21. Przywołac to sobie do serca swego, mam nadzieję.

22. Wielkie jest miłosierdzie Pańskie, weźmy do szczytu nie zgineli; nie ustaważ zaiste litości jego,

23. Ale się na każdy poranek odnawiają; wielka jest prawda twoja.

24. Pan jest działem * moim, mówi dusza moja, dlatego nam w nim nadzieję.

25. Dobry * jest Pan tym, którzy nań oczekują, duszy takowej, która go sznka.
*Ps.40,2.

26. Dobrze jest cierpliwie oczekiwać na zbawienie Pańskie.

27. Dobrze jest meżowi * nosić jarzmo od dzieciństwa swego; *Ps.119,71. Mat.11,30.

28. Który będąc opuszczony, * cierpliwym jest w tém, co nań włożono; *Job.14,5.

29. Klądzie w prochu usta swe, aby się okazała nadzieja;

30. Nadstawia bijącemu policzka, a nasycony bywa obelżeniem.

31. Bo Pan na wieki nie odrzuca; *Ps.26,6. Izaj.54,7,8. Mich.7,18,19.

32. Owszem, jeśli zasmuca, zasie się zmiętuje * według mnożstwa miłosierdzia swego;

33. Zaiscie nie z serca trapi i zasmuca synów Indekich.

34. Aby kto stał nogami swemi wszystkich więźniów w ziemi;

35. Aby kto niesprawiedliwie sądził meżą przed obliczem Najwyższego;

36. Aby kto wywrócił człowieka w sprawie jego, Pan się w tém nie kocha.

37. Któż jest, coby rzekł: Stało się, a Pan nie przykazał?

38. Izali z ust Najwyższego nie pochodzi * zło i dobre? *Amos.3,6.

III. 39. Przechęby tedy sobie utysywać miał człowiek żyjący, a maż nad kaźnią za grzechy swoje.

40. Dowiadujemy się razej, a badajmy się drog naszych, i nawróćmy się do Pana;

41. Podnieśmy serca i ręce nasze w niebo do Boga.

42. Mýśmy * wystąpili i staliśmy się odpornymi; przetoż ty nie odpuszczasz.

43. Okryłeś się zapalczywością, i gonisz nas, mordujesz, a nie szanujesz.

44. Okryłeś się obokiem, aby cie nie dochodziła modlitwa.

45. Za śmieci * i za pomiołto potoczyłeś nas w posrodku tych narodów.
*1.Kor.4,13.

46. Otworzyli na nas usta swoje wszystkie nieprzyjaciele nasi.

47. Strach i dół przyszedł * na nas, spustoszenie i skruszenie.

48. Strumienie wód płyną z oczów moich, dla skruszenia córki ludu mojego.

49. Oczy moje płyną bez przestanku, przeto, że nie masz żadnej ulgi.

50. Ażby wejrzał i obaczył Pan z nieba.

51. Oczy moje trapią duszę moją dla wszystkich córek miasta mojego.

52. Zawili mię ustawicznie jako ptaka nieprzyjaciela moi bez przyczyny.

53. Wrzucili do dołu żywot mój, a przywalił mię kamieniem.

54. Wezbrały wody nad głową moją, i rzekłem: Już ci po mnie!

IV. 55. Wzywam imienia twego, o Panie! z dołu bardzo głębokiego.

56. Głos mój wystuchiwajesz; nie zatulażę ucha twego przed wdychaniem mojem, i przed wołaniem mojem.

57. Przybliżając się do mnie w dzień, któregoem cię wzywał, mawiajesz: Nie bój się.

58. Zastawiłeś się, Panie! o sprawę duszy mojej, a wybarwiasz żywot mój.

59. Widzisz, o Panie! bezprawie, które mi się dzieją, osądźże sprawę moją.

60. Widzisz wszystkie pomste ich, i wszystkie zamysły ich przeciwko mnie.

61. Słyszysz uraganie ich, o Panie! i wszystkie zamysły ich przeciwko mnie.

62. Słyszysz wangi powstających przeciwko mnie, i przemysliwanie ich przeciwko mnie przez cały dzień.

63. Obacz siadanie ich, i wstawanie ich; jam zawładł jest pieśnią ich.

64. Oddajże im nagrodę, * Panie! według sprawy rąk ich; * Ps. 38.4.

65. Dajże im zatwardziałe serce, i przeklestwo swe na nich;

66. Głoś * ich w zapalczywości, a zgładź ich, aby nie byli pod niebem twojem, o Panie! * Ps. 73.6.

ROZDZIAŁ IV.

I. Wielkie biedy ludu Judyckiego 1-12. II. przyczyny ich 13-20. III. Pomsta Boga nad Edomczykami 21. IV. Pożeczenie ludu Borego 22.

○ jakoż pośniedziło złoto! zmieniło się wyborne złoto, rozmiotano kamienie świątyni, po rogach wszystkich ulic.

2. Szlachetni synowie Syonscy, którzy byli przyrównani do złota szerego, jakoż są poczytani za naczyne gliniane, za dzieło rąk garncarskich!

3. I smoki więc potawiając pierś, karmią młode swoje; ale córka ludu mojego dla obrutnika podobna jest sowa na puszczy.

4. Przygłnął język ssącego do pod-

niebienia jego dla upragnienia, dzieci proszą o chleb; ale nie masz, kto by im go ułamał.

5. Ci, którzy jadaliby potrawy rozkoszne, giną na ulicach, a którzy byli wychowani w szarłatce, przytupiają się do gnój.

6. Większe jest karanie córki ludu mojego, niżeli pomsta Sodomu, która jest podwrócona * w jednym okamgnieniu, i nie zostały na nią ręce. * I. Moj. 19. 25.

7. Czystszy był Nazarejczyk jego nad śnieg; jaśniejszy nad mleko, rumiejsze ciała ich, niżeli drogie kamienie, jakoby z szafiru wyciosani byli;

8. Ale teraz wejrzenie ich czerniejsze jest niż czarnosć, nie mogą poznani być na ulicach; przyscha skóra ich do kości ich, wyschła jest jako drzewo.

9. Lepiej się tym stało, którzy są pobici mieczem, niżeli tym, co umierają głodem, gdyż oni zgineli przebitymi będąc, ale ci dla niedostatku urodzajów; polnych.

10. Ręce niewiast * miłosiernych warzyły synów swych, aby im był za pokarm w potarciu córki ludu mego. * 2. Krol. 16. 29. Iren. 2. 20.

11. Wypełnił Pan popędliwość swoją, i wysłał gniew zapalczywości swojej, i zapalił * ogień na Syonie, który pożarł grunty jego. * Jer. 17. 27.

12. Nigdy by byli nie wierzili królów wie ziemszy, i wszyscy ohywatele świąta, żeby był miał wnieść przeciwnik, i nieprzyjaciel w bramy Jerozalemskie.

13. Ale się to stało dla * grzechów proroków jego, i nieprawości kapłanów jego, którzy wylewali w pośrodku jego krew sprawiedliwych. * Jer. 23. 13. 23. 21.

14. Tułali się jako ślepi po ulicach, mażąc się krwią, której nie mogli, tylko się dotykać szaktami swemi.

15. Przeżoż wołali na nich: Ustępujcie, nieczyści! ustępujcie, ustępujcie, nie dotykajcie się! Prawicę ustąpił, i tułają się; dlatego mówią między narodami: Nie będą już więcej umieli własnego mieszkania.

16. Oblicze Pańskie rozproszyło ich, a nie wejry na nich więcej; nieprzyjaciela kapłanów * nie szanują, a nad starcami miłosierdzia nie używają. * Iren. 4. 2. 17. A wždy jęszcze aż do ustania

oczków swych wyglądamy próżnego ra-

tku swego; oglądając się na naród, który wybawił nie może.

18. Szlakują stopy nasze, tak, że ani po ulicach naszymi chodzić nie możemy; przybliżył się koniec nasz, wypłynęły się dni nasze, zaiste przyszło dokonczenie nasze.

19. Prędsi są ci, którzy nas gonią, niż orły niebieskie; po górach nas gonią, na pustyniach czchają na nas.

20. Technienie nozdry naszym, to jest * pomazanie Pański, pojmany jest w jarmach ich, o którymśmym mówili: W cieniu jego żyć będziemy między narodami. * Jer. 52. 11.

III. 21. Raduj się i wesel się córko Edomska! * która mieszkaż w ziemi Hus; przyjdzie też do ciebie i kubek, upijesz się, i obnażysz się. * Ps. 137. 7. Jer. 49. 12.

IV. 22. Wzięto koniec karanie twoje, o córko Syonńska! nie zaniecha cię Bóg dłużej w pojmaniu twojem; ale twoję nieprawosć nawiedzi, o córko Edomska! a odkryje grzechy twoje.

I. Narzeki ludu Judyckiego przed Boga 1-15. II. Wyprawy grzechy 16-26. III. I. i. modły się 27-32.

ROZDZIAŁ V.
Wspomnij, Panie! na to, co * się nam przydało; wejrzyj a obacz pohabianie nasze. * Iren. 3. 52. 63.

2. Dziedzictwo nasze obrócone jest do obcych, a domy nasze do cudzoziemców.

3. Sierotamiśmy a bez ojca; matki nasze są jako wdowy.

4. Wody nasze za pieniądze pijemy, drwa nasze za pieniądze kupujemy.

5. Na szyi swej przesładowanie cię-

17. Dłategoż mdle jest serce nasze, dlategoż zadłonię są oczy nasze;

18. Dla góry Syonńskiej, że jest spustoszona, lszki chodzą po niej.

19. Ty, Panie! trwasz * na wieki, a stolica twoja od narodu do narodu.

20. Przechceż nas na wieki zapominaż, a opuszczasz nas przez tak długi czas?

21. Nawróć nas * do siebie, o Panie! a nawróćmi będziemy; odnow dni nasze, jako z dawna były.

22. Bo izali nas cale odrzucisz, a gniewać się będziesz na nas tak bardzo?

Proroctwo Ezechjelowe.

jest rok piąty po zaprowadzeniu * króla Joachyna.) * 2. Krol. 24. 15. Jer. 52. 1.

3. Prawdziwie stało się słowo Pańskie do Ezechjela kapłana, syna Buzowego, w ziemi Chaldejskiej u rzeki Chebar, a była nad nim ręka Pańska.

II. 4. I widziadem, a oto * wiab gwaktowny przychodził od północy, i obok wielki, i ogień padający, a blask był około niego, a z pośrodku jego wy-